

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24
- INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-120 Legionowo, ul. Ks. Kordeckiego (Kościół na Górcie)
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. Dereniowa 12, Dom Parafialny
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. Szwedzka 2, Dom Parafialny sala III
- INTERGRUPA AA „PÓLNOC” - druga środa godz. 18⁰⁰, 01-188 W-wa, ul. Karolkowa 49a
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰ 03-946 W-wa, ul. Brazylijska 10
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 W-wa, ul. Rakowiecka 61, Kościół A. Boboli
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - ostatnia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. Brazylijska 10

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

spotykają się w PIK, 03-946 Warszawa ul. BRAZYLIJSKA 10:

ds. **FINANSÓW** pierwszy poniedziałek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. **INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY**

Z PROFESJONALISTAMI pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. **LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

prace nad **ARCHIWUM** - pierwszy wtorek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedż Literatury w PIK; każdy *Poniedziałek, Wtorek, Czwartek* od 16-00

RADA REGIONU AA WARSZAWA

W-wa, ul. BRAZYLIJSKA 10 warszawa@aa.org.pl www.aa.org.pl/regiony/index013.php

Spotkania odbywają się w trzecią sobotę – miesiące nieparzyste

Najbliższe spotkanie odbędzie się **20 Listopada 2010r. o godz. 15:00**

PUNKT INFORMACYJNO - KONTAKTOWY (PIK)

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰ - 21⁰⁰ W-wa ul. BRAZYLIJSKA 10 tel. 022/ 616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

Środy - dyżury pełni Intergrupa

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

ponadto w Soboty godz. 20:30 – 23:00 grupa LUNA

WSCHÓD

SAWA/MAZOWIECKA - II wt.

WARS

MOKOTÓW

PÓLNOC

MITYNG

NUMER 10/160/2010 Ukazuje się od października 1992 **Październik**

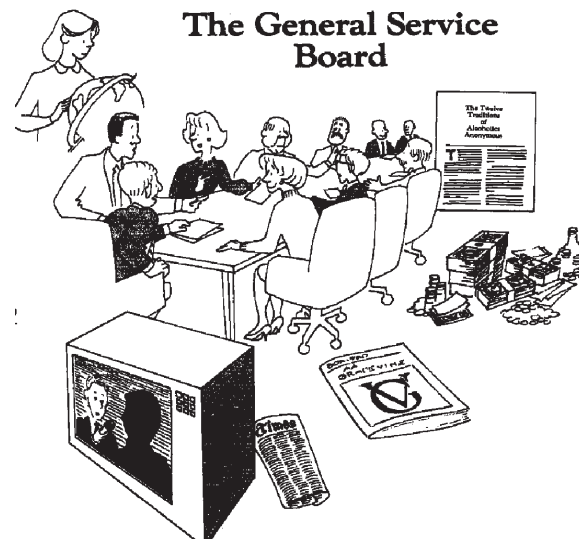
Temat wiodący: Służba jako wdzięczność w działaniu

A za miesiąc: Niesiemy posłanie AA, nie swoje „własne”!

Alkoholicy w działaniu

Kiedy dotykamy tematu duchowości musimy kierować nasze myśli do czegoś większego niż my sami. Powinniśmy pomyśleć o tej pierwszej chwili gdy wstąpiliśmy do grupy AA - od tego momentu Sita Wyższa zaczęła manifestować swoją ingerencję w nasze życie. (Zaczeliliśmy doświadczać jej istnienia w naszym życiu) Od tego też momentu duchowości lub ducha nigdy nie zabraknie dla nas. Jednak kiedy zaczynamy Służbę (Trzecie Dziedzictwo) może się zdarzyć, że zapomnimy o tym pierwszym doświadczeniu. Mówiąc o służbie musimy leż

pamiętać o trzeźwości i jedności, ponieważ są one razem ze sobą powiązane. Jak zauważył Bill: "Nasz 12 Krok - niesienie posłania - jest podstawową służbą, którą realizuje wspólnota AA. Jest to nasz podstawowy cel i główna przyczyna naszego istnienia. AA jest czymś więcej niż tylko zbiorem zasad; jest społecznością alkoholików w działaniu. Musimy nieść przestanie, inaczej bowiem my sami możemy się wyjałowić, a ci którzy nie otrzymają



naszej prawdy mogą umrzeć". I pisze dalej tak: "Stąd służba AA jest przede wszystkim tym, co pomaga nam w docieraniu do cierpiącego przyjaciela - dzwonkiem alarmowym, poczynając od przesiania Kroku 12 do telefonu z budki telefonicznej i od filiżanki kawy do działalności Generalnego Biura Służb w zasięgu krajowym lub międzynarodowym. Całość wszystkich czynności służebnych jest naszym Trzecim Dziedzictwem. Kiedy mówimy o

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego **MITYNG:**

Artykuły archiwalne dostępne są na stronie **www.mityng.net**

PISZCIE DO NAS: **redakcja@mityng.net**

Teksty i rysunki można też dostarczyć osobiście albo wysłać pocztą na adres PIK.

Infolinia AA: 0 - 801 033 242

Spis treści:

- Str. 1 Alkoholik w działaniu
 Str. 4 Warsztaty tradycji
 Str. 6 Przysłowia, aforyzmy
 Str. 8 Anonimowi alkoholicy płci obojga
 Str. 12 Z korespondencji e-mail
 Str. 12 Służba jako wdzięczność w
 Str. 14 Tradycje uczyć i budują
 Str. 17 Inwentura Intergrupy
 Str. 18 Wywiad Grapevine
 Str. 21 Nasza literatura
 Str. 23 Zaproszenia, rocznice

**Konferencje, warsztaty, spotkania...**

XXXIV Konferencji Służb Regionu AA Warszawa, która odbędzie się 16 października 2010r. w 05-822 Milanówek k/Warszawy ul. Królewska 69 (Zespół Szkół Gminnych nr. 1)

Zespół zadaniowy ds. organizacji „Złotu Radości – Święta Zdroju z okazji XL - lecia AA w POLSCE” Zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie organizacyjne 11.10. 2010r. o godz. 17:00 w PIK AA Regionu Warszawa przy ul. Brazylijskiej 10

Celem spotkania jest: 1. Tworzenie zespołów i osób chętnych do organizacji Złotu.

2. Przygotowania do organizacji Złotu Radości - Święta Zdroju z okazji XL- lecia AA w Polsce

Dyżury telefoniczne w PIK tel. 022/ 616 - 05 - 68

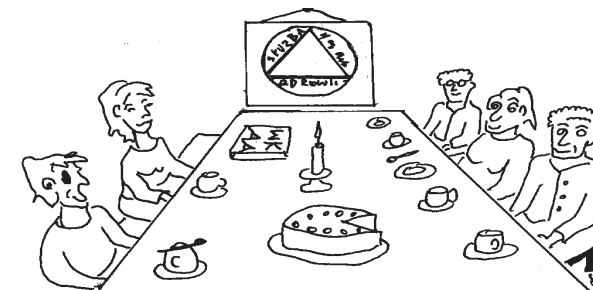
Infolinia AA: 0 - 801 033 242

Sawa	Wars	Wschód
05.10-EFFEATHA /	06.10- WOLNOŚĆ	04.10-Antidotum
RÓWNI SOBIE	13.10 - EWA	11.10-Kresy
19.10-ISKIERKA / KONTAKT	20.10 - KLEMENS	18.10-Za Piecem
26.10-REMBERTÓW /	27.10 - OPOKA	25.10-Odrodzenie
OSTROBRAMSKA		



Prenumerata MITYNGU: Kolporter literatury Regionu AA Warszawa, Zbyszek, przyjmuje zamówienia. Chętni mogą kontaktować się 502-075-011 lub osobiście w PIK

Pełniący służbę w redakcji biuletynu MITYNG zastrzegają sobie prawo do skracania tekstów i nie przekazują tekstów do autoryzacji.

**Zaproszenia,
rocznice, zmiany...****XVII Rocznic Regionu Warszawa , 23 października 2010**

Grupa "Nadzieja" w Ostrówku koło Łochowa ma zaszczyt zaprosić na uroczysty mityng z okazji VI rocznicy powstania, który odbędzie się dnia 02-10.2010 r.(sobota) o godzinie 19:30 w Zespole Szkół w Ostrówku przy ulicy Szkolnej 2.

Grupa "PRZEDWIOŚNIE" zaprasza 08.10.2010r. Godz. 17:30 na uroczysty mityng z okazji XXVI rocznicy powstania . Pl. Konfederacji 55 (Kościół, sala akademicka)

Grupa "Orlik" zaprasza 10.10.2010 r. o godzinie 11:00 (niedziela) na uroczysty mityng z okazji XIX rocznicy powstania. Ul. Brazylijska 10 (P.I.K.)

Grupa " PIOTR" zaprasza 11.10.2010r. Godz. 17:15 na uroczysty mityng z okazji XX rocznicy powstania . Żeromskiego 55/67 (Klub Abstynenta)

Grupa AA "Odnowa" z Jednorozca ma zaszczyt zaprosić na uroczysty mityng otwarty z okazji I rocznicy powstania Grupy, który odbędzie się 16 października 2010 (sobota) o godz. 20:00 w świetlicy Publicznego Gimnazjum im. Stanisława Kostki w Jednorozcu.

Serdecznie zapraszamy Wszystkich Przyjaciół na Uroczyste Mityngi z okazji XVIII Rocznic powstania Grupy AA „ALBERT”, II Rocznic powstania Grupy AA „Pomocna Dłoń”, VII Rocznic powstania Grupy Al.-Anon „Nadzieja”, które odbędą się 06. listopada 2010 roku o godz. 20.00 w Pułtusku w Ośrodku Szkolno - Wychowawczym przy ul. Tysiąclecia.

Grupa "Spoko" zmieniła miejsce i godzinę swoich spotkań. Teraz mityngi odbywają się o godzinie 10:30 przy ulicy Floriańskiej 3 (dom parafialny, podziemie).

szego zainteresowania całym dorobkiem literackim Anonimowych Alkoholików.

Każdy fragment opatrzonej jest tytułem, który może stać się tematem mitingu np. „W poddanie się – wszyscy tacy sami”, „Wyzwolenie przez akceptację”, „Przestańmy walczyć”, „Jak przestać być pijanym na sucho”, „Czy wystarczy nie pić”, „AA jako szkoła życia”, „Jedna wspólnota wiele światopoglądów”, „Anonimowość i trzeźwość”, „Duchowość i pieniądze”, „Przywództwo w AA”.

Głęboko wierzymy, że myśli współzałożyciela wspólnoty AA staną się busołą na drodze ku trzeźwości; pomogą ją osiągnąć i utrzymać.

PRAWDA JAKO COŚ CO NAS WYZWAŁA

My, w AA, dobrze rozumiemy, w jaki sposób prawda przynosi wyzwolenie. Zerwała ona okowy, którymi byliśmy przykuci do alkoholu. Wciąż uwalania ona nas od trudnych do wyobrażenia nieszczęść i konfliktów, a także przepędza z naszego życia lęk i poczucie osamotnienia. Jedność wspólnoty, miłość, jaką żywimy do siebie nawzajem, szacunek jakim darzy nas świat – wszystko to są efekty prawdy, którą dzięki Bogu dane nam było dostrzec. (Jak to widzi Bill; 70)

ISTOTA WZROSTU I ROZWÓJ

Nigdy nie obawiamy się pożądaných zmian. Oczywiście musimy odróżniać zmiany na gorsze od zmian na lepsze. Gdy jednak potrzeba zmiany – w pojedynczym człowieku, w grupie AA czy w całej wspólnotcie – staje się wyraźnie widoczna i nie możemy pozostać bezczynni. Istotą wszelkiego wzrostu i rozwoju jest gotowość do zmian na lepsze i gotowość do wzięcia na siebie odpowiedzialności za konsekwentne ich wprowadzanie. (Jak to widzi Bill; 115)

WIARA – PROJEKT – PRACA

Idea życia najbliższymi dwudziestoma czterema godzinami dotyczy przede wszystkim sfery emocjonalnej człowieka. Oznacza ona skupienie się na tym, co przynosi „dzisiaj” – a nie dniu wczorajszym czy jutrzejszym.

Nigdy jednak nie wynikało dla mnie z tego, że człowiek, grupa albo cała wspólnota AA ma w ogóle nie zastanawiać się nad własnym funkcjonowaniem jutro czy też nawet w jakiejś odległej przyszłości.

Dom, w którym się nie mieszka nie mógłby powstać dzięki samej tylko wierze – potrzebny jest też jakiś projekt i praca pozwalająca go urzeczywistnić.

Żadna prawda nie obowiązuje nas bardziej niż ten oto cytat z Biblii: „Wiara bez uczynków jest martwa”. Służby AA – których celem jest ciągle doskonalenie niesienia posłania – to właśnie owe „Uczynki”, które utrzymują nas pry życiu i zapewniają nam rozwój, zapobiegając zarazem chaosowi i stagnacji.

(Jak to widzi Bill; 284)

Kiedy mówimy o Tradycjach w odniesieniu do służby to powinniśmy pamiętać o Tradycji 2, która mówi o tych członkach wspólnoty którzy powołani są do przewodzenia służbom AA. Dobry zaufany sługa będzie w działaniu swoim doświadczał duchowości programu i będzie oczywiście działał nie poprzez swój mandat z urzędu lecz uwzględniając każdy poszczególny przypadek. Tradycja 8 mówi nam, że pieniądze nie kolidują z treścią Kroku 12 i wynikającą z niego pracą. Tu przebiega linia podziału między dobrowolnością służby, o której mówi Krok 12 a tą częścią służby, która jest opłacana. Wspólnota AA nie mogłaby działać bez pracowników zatrudnionych na pełnych etatach, pracowników profesjonalnych, którzy nie są profesjonalnymi członkami wspólnoty AA.

Służba w rozumieniu Kroku 12 jest zawsze dobrowolna; lecz nasi pełnoetatowi pracownicy, którzy pracują na rzecz wspólnoty AA zarabiają zasłużenie swoje pieniądze. To uczy nas, że duchowe aspekty służby powinny być zwrócone wspólnotcie AA jako część tego, co było nam dane, kiedy staliśmy się jej częścią, bez oczekiwania na egoistyczne czerpanie korzyści z programu AA. Tradycja 9 wyjaśnia nam, że wszystkie komórki służb AA, rzeczniccy, mandatariusze, Konferencja Służby Ogólnej nie mogą wydawać poleceń grupom i poszczególnym członkom wspólnoty AA. Indywidualnie i zbiorowo członkowie AA nie podlegają jakimkolwiek nakazom.

Jest możliwe, że program działa bez stosowania żadnego przymusu ponieważ członkowie AA, którzy nie będą właściwie stosowali Kroków podpisują na siebie wyrok śmierci. I w tym zawiera się różnica między duchem służby i duchem władzy. Celem naszej służby jest nieść przesłanie trzeźwości tym, którzy tej trzeźwości pragną.

To sugeruje nam, że aby świadczyć efektywną służbę, wspólnota AA powinna mieć solidną trzeźwość i solidną wiedzę dotyczącą Tradycji, Służby i Dwunastu Koncepcji Służby Światowej. Ponieważ członkowie komórek kierowniczych wewnątrz wspólnoty są wybierani w grupach, pracownicy tych służb powinni być świadomi faktu, że czynią pierwszy krok na drodze swej służby który może doprowadzić ich do Generalnego Biura Służb (GSO). Lecz niezależnie od poziomu, na którym podejmowana jest służba, jeśli służba jest podejmowana z dobrą wolą i dobrym przeznaczeniem pozostaje satysfakcja i znaczenie ma tylko wykonywana praca.

W miarę osiągania różnych poziomów służby powinniśmy być świadomi, że oczy wspólnot, której służymy, są zawsze zwrócone ku zaufanym sługom, ponieważ wspólnota obdarzyła ich zaufaniem po to, aby wykonywali te zadania, których niektórzy nie mogą a inni nie chcą wykonywać. Właściwymi wydają się słowa, które chcemy zacytować: Ostateczną odpowiedzialność oraz najwyższy autorytet służb światowych powinien zawsze spoczywać w

zbiorowym sumieniu naszej Wspólnoty jako całości. Nigdy nie jest to bardziej prawdziwe niż w Kroku 12, w który prawie wszyscy jesteśmy entuzjastycznie zaangażowani. Każdy sponsor jest z konieczności liderem a ta jego rola niesie w sobie ogromne ryzyko.

I ogromne znaczenie może być przypisane temu wszystkiemu co mówi lub robi sponsor, zdolność przewidywania reakcji potencjalnego członka wspólnoty, rozpoznanie i ocena korzyści płynących dla wspólnoty z prezentowania danego przypadku, stosunek do krytycyzmu i pokazywanie go tym, którzy mają sponsorów przez ich własny przykład. Oto kwalifikacje, które mają tak istotne znaczenie ponieważ często wyznaczają granicę między życiem i śmiercią.

Sądę, że duchowa satysfakcja wynikająca ze służby ma swoje korzenie w duchowym przebudzeniu, o którym mówi Krok 12; i pomimo, że we wspólnocie AA można znaleźć ogromną ilość duchowej satysfakcji to jednak żadna nie jest większa niż satysfakcja płynąca ze służby dla innych. Radość bycia w AA polega na działaniu - tym działaniem jest praca dla innych alkoholików. Lecz aby to osiągnąć musimy odwołać się do Jedności. (Drugie Dziedzictwo). Jest taki fragment w naszej literaturze, który mówi, że po etapie wprowadzania w swoje życie Kroków, nawet częściowo, nasze wyobcowanie zaczyna znikać a zaczyna się etap integracji.

Znaczy to, że musimy zapomnieć o naszej egocentryczności, która niekiedy jeszcze daje o sobie znać - nawet w okresie służby dla innych - i przypomina nam słowa Billa na temat Pierwszej Tradycji: "Bez jedności serce AA przestanie bić a nasze świątowe arterie przestaną być kanałami Łaski Bożej, ten Jego dar dla nas nie spełni swego przeznaczenia. Alkoholicy zaś mogliby wtedy zauważyć w swych wymówkach do nas: widzicie jaką wielką rzeczą mogłaby być wspólnota AA. Archiwum Mityngu

Warsztaty „Tradycje VII, VIII, IX”

PIK ul Brazylijska 10 Warszawa dn. 21.08.210 r. godz. 15.00

Drodzy Przyjaciele,

We Wspólnocie AA jestem jakiś czas. Chcę trzeźwieć i uczyć się Programu AA dość krótko. Poznają służby w grupie ale również chcę poznawać inne służby w całej naszej Wspólnocie. Biorę udział w warsztatach. Pomaga mi to bardzo w trzeźwieniu, czuję się bardziej wartościową i przydatną. Dzisiejszy warsztat wniósł w moje życie wiedzę o Tradycjach VII-IX, usłyszałam doświadczenia innych. Dzięki temu, że podjęłam się po raz pierwszy robienia notatek z warsztatów, poczułam się częścią naszej Wspólnoty. Jola AA

ułożę sobie życie pozbywszy się „kryminalnego myślenia i działań”. Byłoby zbyt dużym uproszczeniem sprowadzić wszystko do świadomych zachowań, lecz dotyczą one każdej dziedziny życia. Niedawno trenowałem to grając w golfa /śmiech/. To jest jedna z rzeczy którymi wydaje się zajmować AA. To bardzo ważny temat.

GV : Czy zauważasz zmiany w sposobie widzenia przez profesjonalistów alkoholizmu wśród więźniów ?

A : Zwyczajło się uważać, że póki ktoś jest w więzieniu to nie będzie pił. Ale, oczywiście można się upić i w więzieniu. Każdorazowo w całym kraju, gdy robiliśmy wyrywkowe kontrole na zawartość alkoholu w moczu dostawaliśmy pozytywny wynik u ok. 3,8% badanych więźniów. Dopiero dwa, może trzy lata temu ktoś zauważył, że ci ludzie wychodzą na wolność a nic dla nich nie zrobiono wewnątrz. Dostają nawet zwolnienia warunkowe w wielu stanach. To jest przerażające. Potrzebujemy dobrych i skutecznych programów wewnątrz więzień działających niezależnie od systemu kary i odpowiedzialności za popełnione już czyny. Uczyć co robić po wyjściu, jak szukać pracy, zapewnić odpowiednią edukację. A potem kontynuować programy na wolności. Łącznie z pomocą w zatrudnieniu i – co jest kluczowe, najważniejsze – utrzymanie trzeźwości.

GV : Co masz nadzieję zrobić jako dyrektor Krajowego Komitetu Więziennictwa by zrealizować te plany ?

A : W przeszłości mój Komitet zostawił problemy uzależnień innym instytucjom. Mamy parę organizacji federalnych wykonujących wielką pracę w dziedzinie uzależnień chemicznych. Jednak niewiele z tego docierało do więzień. Chcę by Komitet sponsorował programy współpracy dyrektorów instytucji zajmujących się uzależnieniami z odpowiedzialnymi za więzienną służbę zdrowia. C.D.N.

Jak to widzi Bill

AA jako droga życia.

Wybór pism współzałożyciela AA.

Tom zawiera kilkaset wyjątków zaczerpniętych z literatury AA, dotyczących niemal wszystkich aspektów życia we wspólnocie Anonimowych Alkoholików. Na książkę składają się teksty zaczerpnięte z takich pozycji jak „Anonimowi Alkoholicy”, „Dwanaście Kroków i dwanaście Tradycji”, „Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość”, a także fragmenty wypowiedzi Bill’a W. na łamach „Grapevine” oraz jego prywatnej korespondencji.

Mogą one posłużyć za materiał do indywidualnej refleksji, a także zainspirować twórczą wymianę poglądów w grupie AA; być może przyczynią się też one do szer-

„Kiedy lider chce nami rządzić i źle korzysta ze swojej pozycji, buntujemy się przeciw temu; z drugiej jednak strony gdy jest zbyt uległym, biernym „wykonawcą rozkazów” – to żaden z niego lider.”

runkowym, 35000 osadzonych, a 80% z nich miało poważne uzależnienie.

GV : Jakie wrażenie wywarł na tobie pierwszy kontakt z AA ?

A : Było takie, że członkowie AA wiedzą o niebo więcej niż ja na temat alkoholizmu i że mają konsekwentny program. Podobało mi się 12 Kroków. Zacząłem widzieć pozytywne efekty w postawach więźniów, zarówno w więzieniu jak i po wyjściu. Nie twierdzę, że dotyczyło to wszystkich, ale to była rzeczywiście wielka pomoc – szczególnie gdy AA dawało więźniom oparcie poza murami. To dla mnie najważniejsze. Dzisiaj jednym z moich zadań jest pomaganie władzom stanowym w tworzeniu dobrych programów dla więźniów opuszczających zakłady karne. W tym roku wyjdzie na wolność 630000 osób. Zbyt często dostają oni po staremu 50\$, komplet ubrania i bilet na drogę. A potrzebują znacznie więcej – to kwestia chociażby dobrej polityki bezpieczeństwa publicznego.

Trzeba robić więcej by mieć pewność, że nie będzie więcej przemocy i ofiar. Sądzę, że AA może być naprawdę podstawowym czynnikiem dla wielu więźniów. Gdy byłem strażnikiem w więzieniu to słyszałem od wielu podopiecznych, że jak wyjdą to wezmą sobie dziwkę i się upiją. Wtedy wypiska to była: 25\$, ciuchy i bilet. Więc te 25\$ miały być wydane pierwszego wieczora. Oznaczało to, że znajdują się w położeniu tak złym, w jakim jeszcze nigdy w życiu nie byli. Niestety, w wielu stanach jest tak do dziś. Ale w paru miejscach AA gra ważną rolę pomagając w programach terapeutycznych i treningowych. Oficjalna liczba skazanych, którzy przeszli terapię osiągnęła 200000 w 1994 roku, lecz po wyborach 1994 roku przestępczość i więzienia stały się wielkim tematem : położono nacisk na represyjność systemu karnego, mimo badań, że sama represyjność zwiększa w rzeczywistości recydywizm o 7%. Większość programów terapeutycznych zlikwidowano, w wielu wypadkach nawet AA zniknęło z więzień.

GV: 7% ? To dużo.

A : O tak, tym bardziej, że wiadomo co jest naprawdę skuteczne: dobry program dla wychodzących na wolność redukuje recydywizm o 35%. Anonimowi Alkoholicy mogą mieć w tym wielki udział.

A na razie obniżyliśmy liczbę więźniów otrzymujących terapię do 1 na 10 i na dziś mamy tylko 170000 więźniów, którzy otrzymują pomoc, włączając w to AA. To smutny obraz.

GV : Duża część twojej pracy to edukacja.

A : Jedną z najpoważniejszych przyczyn przestępczości jest dziś „kryminalne myślenie”. Potwierdzają to wszystkie badania jak i rodziny przestępców. Poprzez dobrze opracowane programy można nauczyć ludzi alternatywnych sposobów myślenia i zachowania, dać im lepsze szanse. Można wzmocnić przekonanie, że lepiej

„Nawet najnowszy z nowicjuszy znajduje niewyobrażalną satysfakcję , próbując pomóc bratu czy siostrze w nałogu, komuś kto gorzej widzi niż on sam.”

Warsztaty rozpoczęliśmy tekstem „Jestem odpowiedzialny”, prowadzący – Przewodniczący Zespołu ds. Organizacji, Włodek przeczytał sugerowany plan spotkania. Uczestnicy mogli zapoznać się z leżącymi na stołach materiałami pomocniczymi, które zawierały treść Tradycji 7,8,9 oraz krótkie ich omówienie. Na omówienie każdej z Tradycji poświęciliśmy 1 godzinę. Brak pośpiechu i otwarty umysł był nam bardzo pomocny.

Z wypowiedzi uczestników:

Tradycja VII

„Każda grupa powinna być samowystarczalna i powinna przyjmować dotacji z zewnątrz.”

- Najważniejsze na grupie jest zakup świeczki i opłata sali, propozycja czytania ulotki o sugerowanym podziale kapelusza.
- Datki zawsze powinny być dobrowolne. Zachowanie proporcji związane z niesieniem posłania.
- Bywa tak, że gospodarz sali nie chce pobierać opłaty. Można w zamian dostarczać ulotki, materiały o Wspólnocie.



- Na mityngach w innym Regionie można zjeść ciasto upieczone samodzielnie przez uczestniczki mityngu AA. Jest to wyraz wdzięczności za trzeźwość a równocześnie pieniądze z kapelusza mogą być przeznaczone na niesienie posłania.
- niezależność grupy daje również to, że grupa jest biedna, nie przetrzymuje pieniędzy lecz przekazuje je dalej.

Tradycja VIII

„Działalność we Wspólnocie AA powinna na zawsze pozostać honorowa, dopuszcza się jednak zatrudnianie niezbędnych pracowników w służbach AA.”

- Nie wyobrażam sobie płacić komuś, kto odbiera telefony na dyżurze w PIK. Jest to punkt informacyjny – jeśli możesz przyjść do PIK-u – czekamy. Jest to służba nieodpłatna. Praca sekretarki w BSK na pełnym etacie powinna być godziwie wynagrodzona – chociaż zatrudniamy alkoholika.

- Uważam, że w PIK powinien być zatrudniony na etat opiekun, który zajmowałby się wszystkimi sprawami dotyczącymi punktu (porządek, naprawy, dopilnowanie opłat za świadczenia, odpowiedzialny za mienie Wspólnoty.)
- Powinna być osoba odpowiedzialna za PIK
- Zatrudnienie na etat opiekuna PIK jest trudne pod względem zachowania prawa – kto zatrudnia i wypłaca pensję? Uważam, że powinna być rotacja.

Tradycja IX

„Anonimowi alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją; dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych wobec tych, którym służą.”

- Najważniejsze jest dla mnie zaufanie. Zespół jest w stanie odpowiedzialnie podjąć decyzję, wtedy to pozbywam się egoizmu. Na konferencji jest komisja nawet do liczenia głosów. Sama grupa nie da rozwoju Wspólnocie AA.
- Dla mnie I i IX Tradycja jest nierozdzielna. IX Tradycja nie traktuje służby jako kariery w AA. Potrzebna jest rotacja w służbach. Służba – oddaję darmo wszystko co dostałam.
- Mam służyć. II Tradycja mówi, że jestem sługą. Zespoły są bardzo potrzebne. Komisje są potrzebne ale nie może ich być za dużo.
- Służby są mi bardzo potrzebne, bardzo mi pomogły w trzeźwieniu. Poznałem strukturę AA. Myśl IX Tradycji nauczyła mnie odpowiedzialności.
- Każda Tradycja łączy się z Krokiem, powinna być rotacja w służbach. Realizować „służbę po służbie”.
- Działając w służbach nauczyłem się odpowiedzialności, rozsądnie gospodarować czasem. Moim zdaniem dobry rzecznik regionu, to ten który zna wszystkie służby w grupie, intergrupie. Powiniennem umieć rezygnować, kiedy nie mam predyspozycji. A jeśli nawet dobrze czuję się w danej służbie, to po jej wypełnieniu powiniennem przekazać ją następcy. Nic na siłę. Cenię sobie w zespołach sens i umiar. Pamiętając o VII Tradycji, warsztaty zakończyliśmy „Modlitwą o Pogodę Ducha”.

Relację przekazała Jola AA

Przysłowia, aforyzmy, porzekadła,

maksymy, sentencje, złote myśli...

– Żyj i daj żyć innym.

Wiktor Osiatyński w książce „Alkoholizm i grzech, i choroba, i...” pisał o, typowym dla uzależnionych, niedobrze podstawowych umiejętności społecznych. We Wspólnocie AA mówią „żyj i daj żyć innym”. Myślę, że na jedno wychodzi. Odstawienie alkoholu nie spowodowało jeszcze automatycznie, że przestałem być dla ludzi i świata uciążliwym problemem, a jeżeli

wiernik klasy A /nie alkoholik/, Allen Ault, dyrektor Krajowego Komitetu Więziennictwa w Departamencie Sprawiedliwości USA. Przed objęciem tej funkcji był on naczelnikiem więzień w Georgii, Colorado i Missisipi, kierował również Wydziałem Prawa Karnego na Uniwersytecie Stanu Georgia. Pomimo zadziwiających osiągnięć i imponującego wzrostu, Ault jest niezwykle skromny, swobodnie żartuje z samego siebie i wydaje się być w pełni świadomy różnicy pomiędzy tym, czego nie może zmienić, a tym co może. Ostatnio na swojej pierwszej Konferencji Służb Ogólnych w Nowym Jorku miał okazję zaprezentować swą wieloletnią pracę z alkoholikami w więzieniach i powiedzieć o roli AA w ich powrocie do zdrowia.



GRAPEVINE: W jaki sposób pierwszy raz zetknąłeś się z AA ?

Allen Ault : Krótco po obronieniu doktoratu dostałem propozycję od dyrektora więziennictwa w Georgii by opracować system diagnostyczno- klasyfikacyjny dla nowego, maksymalnie zabezpieczonego więzienia. W charakterze zaliczki dostałem pracę więziennego klawisza. Przez mój oddział przewijało się rocznie około 7000 więźniów, poza tym miałem około 135 stałych „pensjonariuszy” i specjalny blok ze 100 najbardziej niebezpiecznymi przestępcami w Georgii. Pracowałem z pół roku, gdy odwiedziła mnie grupa AA z prośbą o zorganizowanie mityngu wewnątrz. AA wystartowało więc w tym więzieniu w okresie mojej pracy. Nie wiedziałem wtedy o AA dużo, ale ludzie którzy przyszli zrobili na mnie dobre wrażenie. Wkrótce zostałem oczarowany. Wszyscy skazani tutaj mieli niebłahe wyroki, ale nawet ci najgrubszego kalibru – mordercy, gwałciciele – przystępowali do AA. Bardzo mnie to zainteresowało i odkryłem, że wielu z nich w chwili popełnienia zbrodni było pod wpływem alkoholu. Dowiedziałem się też w tych pionierskich dniach, a co dziś jest już bezdyskusyjne, że alkohol jest poważnym problemem w więzieniach i aresztach. Że jest przyczyną obecności tam wielu ludzi lub co najmniej motorem napędowym wielu przestępstw.

GV : Jaki procent w zakładach karnych stanowią alkoholicy ?

A : Według ostrożnych szacunków ok. 80% ma poważne uzależnienie chemiczne, z czego większość przypadków to alkoholicy. Mamy ok. 2 miliony ludzi w więzieniach więc problem jest niebagatelny. W czasie mojej ostatniej kadencji na stanowisku dyrektora więziennictwa w stanie Georgia zajęliśmy się nim poważnie. Pewnego razu złożyłem chyba jedno z największych w historii zamówień na literaturę AA – coś rzędu 28 000 \$. Ale to była kropla w morzu jeśli wziąć pod uwagę, że miałem 135000 osób na zwolnieniu wa-

„Pogodne poświęcenie dla innych, skrupulatnie wykonywane obowiązki to trwale i zasłużone radości uczciwego życia, których nie zastąpią splendory ani góry dóbr materialnych.”

h) detoks Tworki - czwartki 16.50 2-3 osoby przez 1 godz. opiekuje się Grupa Dzieciątka, dostają tylko książeczki

i) detoks Sochaczew - dostarczana jest literatura, opiekuje się Grupa Nadzieja, liczne uczestnictwo, zwłaszcza w mityngach niedzielnych pacjentów z detoksu

5) przydział literatury na grupy - co 2 miesiące: Zdrój, Skrytka, Mityng, co 1 miesiąc: Mityng, co kwartał ulotki-5, co 6 miesięcy 10 książeczek adresowych, okazjonalnie ulotki informacyjne; nowopowstała grupa dostaje pakiet za 60 zł (jeśli jej nie stać); ulotki o wartości 40 książeczek na każdy detoks, 4 pakiety po 4 szt. na detoksy: "Czy AA może mi pomóc", "Rzut oka na AA", "Nowicjusz pyta", "Posłanie do nastolatków".

6) informacje z grup - czy jest potrzeba tego punktu? - ustalono że ten punkt jest potrzebny, należy dodawać przy tym informacje o rocznicach grup, czas nieograniczony

7) zapraszanie gościa dzielącego się doświadczeniem - czy kontynuujemy? - ustalono że kontynuujemy

Informator "Co, gdzie, kiedy" - jakie informacje ma zawierać? - ustalono, żeby nie zawierał informacji z innych intergrupy, tylko z naszej, żeby to był nasz informator, ma też zawierać sprawozdania zespołów.

Kapelusz (40/60) zgodnie z 7 tradycją - sugestie: większością głosów przegłosowano funkcjonowanie formy kapelusza 40/60.

Kolportaż materiałów AA na detoksy, ZK, IW, MOPsy, DOPsy i OPsy - jakie otrzymują pakiety - wszyscy potrzebują aktualne pakiety.

Wolne wnioski dotyczące ewentualnego poprawienia funkcjonowania intergrupy - ktoś zaproponował, czy nie przenieść intergrupy na sobotę, ale to nie przeszło

Kiedy planujemy następną inwenturę - została ustalona na luty 2011, co pół roku w 1 piątek miesiąca godz. 16.00.

Pożegnaliśmy się modlitwą "O pogodę ducha".

Wywiad GRAPEVINE z Allenem Aultem

Allen Ault, dyrektor Krajowego Komitetu Więziennictwa w Departamencie Sprawiedliwości USA jest powiernikiem klasy A /nie alkoholik/ Anonimowych Alkoholików.

Od początku istnienia, AA miało nadzwyczajnych przyjaciół w więziennictwie. W roku 1942, już w 7 lat po spotkaniu Billa z Bobem, Clinton Duffy zaniósł posłanie AA do San Quentin, największego więzienia w kraju. Trzydzieści lat później, powiernik – nie alkoholik Jim Estelle, były dyrektor Departamentu Więziennictwa w Teksasie, zachęcał członków AA w więzieniach by wchodzili w struktury służb AA i otaczał opieką więzienne AA w całych Stanach Zjednoczonych. Dziś pałeczkę przejął nowo wybrany po-

„Przekonał się, że sponsor musi z pokorą uznać zarówno swoje własne potrzeby, jak i potrzeby podopiecznego.”

nie dysponuję bezludną wyspą, muszę się wreszcie nauczyć żyć z ludźmi, a nie przeciwko nim i... sobie.

– *Jeśli wdepniesz w gówno – wykorzystaj to jako okazję, żeby się nauczyć dobrze czyścić buty.*

W trakcie pierwszej terapii kilka razy sięgałem po alkohol. Kiedy po tych wydarzeniach jako tako się otrząsałem, zrozumiałem, że mam wybór – mogę starać się o tym zapomnieć, albo jakoś wykorzystać to doświadczenie, czegoś się dzięki niemu nauczyć. Wybrałem to drugie, uznałem, że nie stać mnie na tak bezsensowne marnotrawstwo, jakim jest ignorowanie doświadczenia. Zwłaszcza tak kosztownego. Ja po prostu nie chciałem potwierdzać opinii Jana Kochanowskiego o rodakach:

Cieszy mię ten rym: Polak mądry po szkodzie.

Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,

Nową przypowieść Polak sobie kupi

Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.

– *Jeśli wyruszasz w daleką drogę, to lepiej sprawdź, co niesiesz ze sobą w plecaku.*

Każdego dnia o świcie wyruszam w drogę swojego życia. Mam nadzieję, że ta podróż nie skończy się już w południe. Ani jutro. Chciałbym, żeby to była bardzo daleka droga. Staram się przy tym pamiętać, że warunkiem dobrego marszu jest minimalne obciążenie. Czy naprawdę chcę taszczyć na własnym grzbiecie bagaż uraz, złości, pretensji i żalów? A niezdrowa zależność do ludzi i rzeczy? A przekonania, opinie i rady rodziców? Czy rzeczywiście mi służą? Warto zrobić porządek w plecaku, bo po co latami dźwigać zbędny ciężar?

– *Planuj działania, a nie efekty.*

Niesamowicie dla mnie ważne! Druga część Kroku Pierwszego. Problem ograniczonej zdolności do kierowania własnym życiem. Co z tego dla mnie wynika? Tak na co dzień, w praktyce? Czyli, przede wszystkim, co ja mam (muszę, chcę) robić? Kiedy wymyśliłem tę radę, czy sugestię, okazało się, że znakomicie pomaga mi ona odróżniać to, na co rzeczywiście mam wpływ, czym mogę kierować, od tego, na co wpływ mam mocno ograniczony, albo nawet żaden. Skutecznie obniża liczbę zawodów, rozczarowań, żalów...

– *Twoje szczęście, to moja radość, ale twoja nienawiść, to nie mój problem.*

Część pierwsza jest chyba oczywista, zrozumiała i nie wymaga wyjaśnień. Potrafię już (zazwyczaj!) cieszyć się z czyjegóż sukcesu, powodzenia, szczę-

ścia. Druga część okazała się bezcenną nauką, jaką wyniosłem z wyjątkowo nieprzyjemnego zdarzenia. Usłyszałem kiedyś od pewnego DDA (Doroślego Dziecka Alkoholika), że „nienawidzi wszystkich alkoholików”. W takich sytuacjach zwykle reagowałem agresywnie (najlepszą obroną jest atak), albo zaczynałem bronić się inaczej, próbując coś wyjaśnić, tłumaczyć, przekonywać. Jednak tym razem było zupełnie inaczej. Po raz pierwszy chyba usłyszałem, że mój rozmówca mnie nie atakuje, że on w ogóle nie mówi o mnie! Bo przecież on poinformował mnie o swoich uczuciach, a konkretnie o swojej nienawiści do alkoholików.

Ja nie jestem jego ojcem, nie zrobiłem mu krzywdy, nic mu nie jestem winien. Owszem, rozumiem go, nawet współczuję, ale... jego złość, żal, uraza, to nie jest mój problem. Za jego uczucia nie jestem, nie czuję się i nie chcę się czuć odpowiedzialny. Choć on, być może, chciałby je na mnie przerzucić. Od tamtego czasu powiedzenie to przydaje mi się często i nie tylko w sytuacjach związanych z alkoholizmem.

Na koniec sentencja nie moja, ani nie aowska, ale ulubiona:

Statki są bezpieczne w porcie, ale nie po to je zbudowano, by tam stały.

Przypominam ją sobie zawsze, kiedy tylko moja deklarowana gotowość na zmiany okazuje się jedynie pobożnym życzeniem.

Anonimowi Alkoholicy... płci obojga

(O kobietach i mężczyznach we Wspólnocie AA)

Na początek, żeby uniknąć ewentualnych wątpliwości i spekulacji informuję, że jestem mężczyzną i to całkowicie i jednoznacznie heteroseksualnym, to znaczy, że nie odczuwam pociągu do osobników tej samej płci; do dzieci, czy zwierząt też nie.

Zawsze miałem pewną łatwość w nawiązywaniu kontaktów z kobietami, choć bardzo często charakter tych kontaktów był inny, niż bym sobie życzył, czyli panie, które chciałem uwieść, widziały we mnie raczej przyjaciela i powiernika, niż kochanka. Dopiero podczas terapii DDA dowiedziałem się, że jest to najzupełniej normalny efekt uboczny wychowania przez dwie kobiety (ojca z dzieciństwa praktycznie nie pamiętam).

W początkowym okresie istnienia Wspólnoty AA, mowy być nie mogło o przyjmowaniu do niej kobiet, podobnie zresztą, jak kolorowych. Kobieta alkoholiczka zawsze wydawała się czymś gorszym, niż jej męski odpowiednik. Żony pierwszych Anonimowych Alkoholików nie dopuściły po prostu do tego, by istoty tak zdegenerowane moralnie miały jakkolwiek kontakt z ich mężami.

Po siedemdziesięciu pięciu latach sytuacja w tym względzie, w wielu

Zespołu ds. Archiwum AA Regionu Warszawa, który spotykałby się w pierwszy wtorek miesiąca o godz. 17:00 w siedzibie PIK przy ul. Brazylijskiej 10. Uwaga: oczywiście dzień i godzina do uzgodnienia a powyższy termin jest propozycją. Kontakt: archiwum@aa.org.pl; mirwasyl@wp.pl

INWENTURA INTERGRUPY WARS 3.09.10 R. GODZ. 16.00

Przywitaliśmy się tekstem "Jestem odpowiedzialny".

Wspólnie odczytaliśmy 12 tradycji AA.

Marek rzecznik intergrupy odczytał krótką informację co to jest inwentura. Następnie wysłuchaliśmy krótkiego cytatu z 12/12, który dotyczył tradycji 5.

Informacja o służbach w intergrupie:

Marek - rzecznik intergrupy II 2010-II 2012

Piotrek - zastępca rzecznika II 2010-II 2012

Brak łącznika ds. literatury

Grzesiek - kolporter kończy służbę w X 2010

Tomek - kolporter grupy Wisła do III 2011

Beata z Menos II - sekretarz VIII 2010-VIII 2012

Zdzisław - skarbnik z Ursusa do II 2011

Artur - łącznik ds. informacji publicznej i kontaktu z profesjonalistami VIII 2010-VIII 2012

Wiesiek - łącznik ds. organizacyjnych VII 2011

Leonard - łącznik ds. Internetu do XII 2010

Funkcjonowanie intergrupy:

1) czas i miejsce - 1 piątek miesiąca 18.00-20.00 ul. Rakowiecka 61

2) opłata za salę - 50 zł za kwartał

3) dyżury w PIK - dyżury pełnymi w każdą środę 16.00-21.00

4) zobowiązanie intergrupy w niesieniu posłania (detoksy, ZK, IW) - niesiemy posłanie do:

a) ZK Mokotów - 2 grupy, 3 mityngi

b) ZK Grodzisk Mazowiecki

c) ZK Grójec

d) Szpital Tworki Pruszków - podsądni

e) detoks Kolska - nie obsługujemy

f) detoks Sobieskiego - poniedziałki kobiety, wtorki koedukacyjny, Z kapelusza grupy Odrodzenie kupowane są ulotki AA które rozdajemy na detoksie. Spotkania mają liczne, trwają nieprzerwanie od kilku lat

g) detoks Nowowiejska - nie ma niesienia posłania, gdyż nie ma oddziału detoksykacyjnego

ale i tak na rozmowę kwalifikacyjną poszedłem z przekonaniem, że odrzucą mnie, bo przecież alkoholikiem to ja nie jestem! Diagnoza była jednoznaczna – jestem! Rozum, czy też to coś co tam tkwiło w czaszce, nie pogodziła się z takim nie dającym złudzeń werdyktem. Ta część mojego ja mówiła ... jeszcze zobaczymy! Niemniej jednak podjąłem terapię – trochę chyba z ciekawości.

Na pierwszym w życiu mityngu dotarło do mnie nagle pod wpływem „Modlitwy o Pogodę Ducha”, że tu jest moje miejsce – wśród alkoholików, skoro chce cokolwiek dobrego uczynić dla siebie – a chciałem, już chciałem. Wkrótce moja indywidualna terapeutka dwukrotnie niezwykle gwałtownie wkroczyła w moją sferę wyborów. Raz w rozmowie przełamała mój system iluzji i zaprzeczeń – na pięć minut. To było niespotykane dla mnie doświadczenie – jak gdyby coś przewietrzyło mi mózg. Po wyjściu z gabinetu i wypaleniu papierosa chciałem wracać i wykrzyknąć, że nie ma racji, że to nieprawda, iż 11 lat żyłem w przekonaniu, że inni są winni mojego picia, mojego upadku – tylko nie ja!

Tak, to niemożliwe – ale nie wróciłem – to był słuszny wybór. Drugi raz terapeutka poradziła mi, abym nie brał wszystkiego na rozum, bo zarówno programu AA, jak i wiedzy dostarczonej przez terapeutów nie zdołałem w ten sposób przetrwać. Jak mnie przekonała? Pamiętam. Biła rekami w moje piersi mówiąc: „tutaj potrzeba serca”.

Po terapii zmieniłam wszystko – otoczenie, mieszkanie, pracę i to też był mój dobry wybór. Postanowiłem przerobić I, II i III krok sam, zupełnie sam. Pyszałek. Temu zamysłowi nie potrafiłem jednak ze zrozumiałych względów sprostać. Postanowiłem odfalshować swoje życie i egzystować zgodnie z sumieniem.

Przede wszystkim spłaciłem dług, w którego posiadanie wszedłem w swoim pijanym życiu. Ponadto nawiązałem relację z dziećmi, tak naprawdę po pięciu latach. Z córką układa mi się na dzień dzisiejszy dobrze, natomiast syn nie chce kontaktu. Pozostaje mi wiara, że z czasem być może coś się zmieni. Dzięki pracy nad sobą zaakceptowałem się takim jakim jestem na dzień dzisiejszy.

Obsesja picia stała się mrzonką, choć o zaleceniach pamiętam. Jeżeli życie jest przyjemne bez alkoholu, to czy nie jest przyjemnie trzeźwieć?

Kiedyś dokonałem właściwego wyboru powielając go mam nadzieję zafundować tort na rocznicę. Jarowit

Prośba o wsparcie

Witajcie, jestem alkoholikiem, mam na imię Mirek. Od jesiennej Konferencji Regionu Warszawa w 2009 r., pełnię służbę archiwisty naszego Regionu. Moja służba polega na archiwizowaniu – skanowaniu do formy elektronicznej zgromadzonych dokumentów. W chwili obecnej zapisanych mamy ok. 11 tysięcy plików w formacie PDF i JPG. Oczywiście jest to część pracy jaką wykonuję. Do dalszego porządkowania naszego archiwum tj. posegregowania wg ustalonego wzoru pozostałej części dokumentów, proszę o pomoc przyjaciół, pragnących uczestniczyć w tworzenie

miejscach, uległa pewnej zmianie, ale chyba nie tak istotnej, jak kobiety by sobie życzyły. W Polsce proces równouprawnienia w chorobie alkoholowej opóźnia, mocno wyidealizowany, wizerunek heroicznej Matki Polski, opiekunki domowego ogniska, z którym pojęcie „alkoholiczka” wyraźnie się kłóci. Anonimowy Alkoholik mężczyzna, to potocznie *aowiec* (zupełnie nie wiem, czemu *aowiec*, a nie *aawiec*, ale udziwnionego słowotwórstwa... *aowców* tym razem roztrząsać mi się nie chce), natomiast dotąd nie ma żeńskiego odpowiednika tego określenia, bo i jak miałyby on wyglądać: *aowka*, *aawka*, *aówka*? Tym niemniej brak ten również, w pewnej mierze, świadczy o nie takim samym statusie kobiet i mężczyzn, będących członkami Wspólnoty AA w Polsce.

Z pierwszą alkoholiczką zetknąłem się bliżej podczas terapii odwykowej. Pani ta, po kilkunastu latach nadużywania alkoholu, była... jakby to delikatnie określić... wyjątkowo mało atrakcyjna. A jeśli dodać do tego ogrom rozmaitych problemów, którymi byłem wówczas przywalony, to łatwo będzie zrozumieć, że żadne... amory nie były mi w głowie.

Wspominałem, że uważam się za normalnego mężczyznę. Oznacza to, że nie będę udawał, że różnica płci dla mnie nie istnieje, że nie dostrzegam, czy w towarzystwie (na przykład na mityngu) kobiety są, czy ich nie ma, a jeśli są, to w jakim wieku. Tym niemniej pomiędzy tym co tu opisałem i uważam za normalne i naturalne, a postrzeganiem i traktowaniem kobiet,

jako ewentualnej seksualnej zdobyczy do upolowania, nagabywaniem ich i molestowaniem, jest różnica większa, niż pomiędzy nocą i dniem.

Lubię i wolę, żeby kobiety były na mityngach. Ja sam czuję się wtedy bardziej naturalnie – wszak samo życie jest przecież koedukacyjne. Zauważyłem poza tym, że w obecności pań, mężczyźni zwykle trochę bardziej się starają, mniejsze mają ciągotki do używania słów wulgaryzmów, czy opowiadania rubasznych żarcików. Taka atmosfera (większa kultura?) bardzo mi odpowiada. Podob-



nie jest zresztą ze wszelkiego typu warsztatami.

Kiedy w naszym mieści dało się zauważyć, że alkoholiczki uciekają z AA, bo na kilku mityngach grasuje obleśny podrywacz, nachalny, natrętny i napastliwy typ, alkoholik molestujący wszystkie chyba kobiety w zasięgu wzroku, myślałem, że mnie krew zaleje ze złości – cholerny zбочeniec, arogancko ignorując wszelkie zasady i Tradycje Wspólnoty, uniemożliwiając, albo przynajmniej skutecznie utrudniając osobom uzależnionym, potrzebującym pomocy, dostęp do Programu i mityngów AA. Zrobiłem wówczas dużo, nie tylko ja zresztą, żeby problem rozwiązać.

Zdarza się czasem, że w związku z obecnością alkoholiczki na mityngu odczuwam niewielki dyskomfort psychiczny. Dzieje się tak wówczas, kiedy kobieta płacze, bo to wzbudza we mnie natychmiast uczucia opiekuńcze, rodzi odruchową chęć udzielenia pomocy, albo chociaż pocieszenia jej.

W warunkach i na zasadach mityngowych zrobić się tego nie da i ta bezradność właśnie wywołuje czasami u mnie pewien chwilowy niepokój, czy frustrację. Ale problem to niewielki, z czasem oswajam się z takimi sytuacjami coraz bardziej, a poza tym, jeśli już, to problem mój, a nie uczestniczek mityngów.



Związki męsko-damskie.

Dwa razy byłem bardzo blisko nawiązania intymnych kontaktów z Anonimową Alkoholichką. Na szczęście miało to miejsce w czasie, gdy pracowałem już „na Programie”, a więc już trochę siebie znałem, już stać mnie było na uczciwość wobec siebie i już umiałem jako tako rozpoznać prawdziwe intencje swoich poczynań. Tak więc kiedy zorientowałem się, że tak naprawdę chodzi mi właściwie tylko o przygodę, tylko o seks, natomiast kobiety te potrzebują stałego związku, małżeństwa, rodziny, wycofałem się zanim sprawy zaszły za daleko, zanim... hm... związek został skonsumowany. Elementem mojej wiedzy o sobie jest świadomość, że ja się do takich układów po prostu nie nadaję.

Zmarnowałem pół życia jednej kobiecie i jednemu dziecku i... wystarczy, będzie dosyć. Pamiętam, jak kiedyś, jeszcze na odwyku, obiecywałem sobie, że bardzo będę się starał, żeby już nikt nigdy przeze mnie nie pła-

żeby z niej uczciwie korzystać. Mityng AA bez 12x12 jest biedny, bo nie przestrzega zasad. Zasady są dla nas wszystkich i to nas łączy jako całość AA. Ubogaćmy mityngi AA w program 12x12. Moje 18 lat upłynęło bezpiecznie, bo sam przestrzegałem zasad AA. Jest to najbezpieczniejsze, najprostsze dla mnie alkoholika.

Nie słuchajmy tych, którzy chcą udowodnić, że program AA nie działa. Jeśli się tacy urodzili, to się nie zmieniają, ale mogą szkodzić innym nieświadomie, to nie ich wina. Możemy się obronić wracając do programu 12x12 na mityngach. Trzeźwienie to leczenie ciała, umysłu i duszy, więc oparte jest na programie służącym nam wszystkim i ten program jeśli jest czytany to naprawdę działa. Jakkolwiek pojmujemy siłę wyższą i większą to zależy od każdego z nas i jest bezpieczne w działaniu. Wspólnota AA dała mi narzędzia, dlatego mam uproszczone zadanie i tego życzę nam wszystkim, żebyśmy korzystali ze sprawdzonych sposobów.

Pozdrawiam, życzę Pogody Ducha – Andrzej.

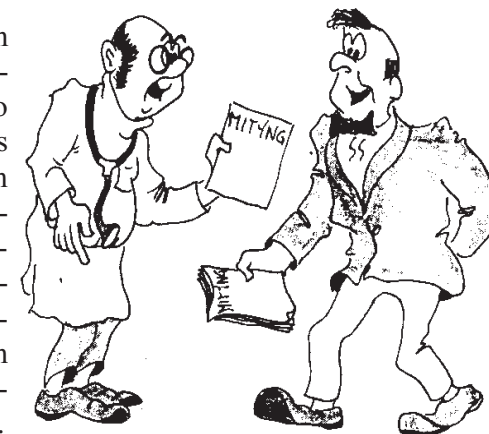
Moje właściwe wybory

Dzisiaj, gdy sięgam pamięcią w ten okres od kiedy wyeliminowałem alkohol ze swojego życia, to dochodzę do wniosku, że w moim przypadku sukces zależy od dokonywania właściwych wyborów. Niewłaściwy wybór, niewłaściwa nawet interpretacja rzeczywistości – a takowe zdarzały mi się – prowadziły zawsze do „szybowania”, do powstania iluzorycznych, pełnych „pijanego myślenia” sytuacji, co spowodowało na mnie alkoholika zagrożenia.

Pewnikiem jest, że gdybym nie dokonywał wyborów pomiędzy prawdą a fałszem, to powróciłbym do starych przyzwyczajęń, do picia.

Pierwszym, prawidłowym wyborem jakiego dokonałem było przyjscie na detox – pierwszy w życiu. Zgłosiłem się, bo miałem dość samego siebie, bo czułem się fatalnie pod względem fizycznym, bo bałem się, że zrobię ze sobą coś nieodwołalnego. Byłem zniewolony przez alkohol, ale czy zdawałem sobie z tego sprawę? Nie. Nie uważałem siebie za alkoholika.

Na detoksie przekonałem się, że warto spróbować i podjąć terapie, gdyż zauważyłem w sobie samym symptomy i dolegliwości takie same, jakie mieli pozostali pacjenci, ale oni mówili o sobie, że są alkoholikami. To było dla mnie zaskakujące,



Takie proste – tylko wykonać!!!!

Ja 15 lat temu zakręciłam butelkę i od tej pory wszystko robię, żeby jej nie odkręcić. Stosując ten prosty Program wiem, że odkręcenie butelki mi nie grozi. Zachęcam wszystkich do służb. Wdzięczność to działanie.

Grażyna alkoholiczka

Tradycje uczą i budują

Chciałbym nam wszystkim przypomnieć o tradycjach AA. Spisane były dopiero po 11 latach doświadczeń, czyli bólu i cierpienia. Wspólnota AA dzięki Tradycjom zachowuje swoją tożsamość. Jak my uważamy przyszłość wspólnoty AA, jak widzimy swoją przyszłość i co jest powodem ignorowania tradycji na mityngach AA.

Co możemy wymyśleć innego, co pozwoli nam utrzymać trzeźwość. Wiemy dobrze z doświadczeń 75 lat, że wspólnota AA jest chroniona przez i dzięki 12 Tradycjom. Mamy kłopoty na grupach ze służbami. Każda służba wymaga rotacji. Taka jest tradycja gwarantująca dobre działanie we wspólnocie. Boimy się odpowiedzialności a więc także i przynależności.

Nie omawiamy tradycji, które obrazują dobre działanie i rozwój. Każda grupa jest dobrym początkiem i dalej powinna się rozwijać poprzez działanie. Co się porusza to i żyje. W 1998 roku przyjmowałem służbę rzecznika grupy.

Chodziłem na warsztaty tradycji, które były dobrze organizowane. Byli alkoholicy, którzy potrafili drukować zeszyty informacyjne z pytaniami pomagającymi zrozumieć istotę tradycji AA. Przychodziło na Wileńską dużo zainteresowanych alkoholiczków, a praca była ciekawa i pomagała zrozumieć przynależność i odpowiedzialność. Początek jest najważniejszy i powinniśmy umieć bronić się przed atakami tej choroby. Utrzymanie trzeźwości wymaga pracy i to uczciwej pracy we wspólnocie. Dzięki tradycjom w ogóle istnieją grupy i służby. Po co są wybierani prowadzący. Sam wprowadzałem czytanie wszystkich kroków i tradycji na grupach i nie pytałem o to, czy to się podoba. Przyjmowanie służby wymaga przygotowania do tej służby.

Na skróty chodziłem najczęściej po alkohol i przygody. Dzisiaj staram się zachowywać tradycje i na grupie czytamy kroki i tradycje 12 rok. Niczego lepszego nie wymyślimy dla AA poza stosowaniem zasad i zachowywaniem tradycji. Grupa powinna sama sponsorować się we wszystkich służbach. Po to są starsi AA oraz weterani, żeby czuwali i zachęcali do programu AA.

Każda rotacja nie może być przypadkowa i powinna coś przekazywać. We wspólnocie nie ma nauczycieli, są przyjaciele, na których powinniśmy polegać w przekazie doświadczeń z 12x12. Jedyne cel nie może być zmarnowany, a Wola Boża oczyszcza nasze serca, umysły i dusze. Szanujmy to, co mamy najdroższego. Trzeźwość i zachowanie jej opiera się na tradycjach AA. Jest to sprawdzone i po to mamy literaturę AA,

kał. A ja w ostatnich latach jakoś lubię dotrzymywać obietnic danych sobie. Tak mi się dziwnie porobiło przez to całe trzeźwienie.

Czy uważam, że związek osób uzależnionych jest z góry i z założenia skazany na porażkę? Nie. Nie uważam. Znam alkoholików (płci obojga), którzy w takich relacjach świetnie się odnaleźli. Tyle tylko, że zwyczajne rodzinne życie mniej jest spektakularne i mniejszą przyciąga uwagę od dramatycznego i sensacyjnego rozstania, które z wypiekami na policzkach można komentować w przerwach mityngów. Stąd pewnie wrażenie i przekonanie, że wszystkie takie związki są, i na pewno będą, totalnie nieudane.

Oczywiście w przypadkach, które znam, dużą rolę odgrywa... może nie tyle sam okres abstynencji, co poziom trzeźwości partnerów, ale ten jest niemierzalny. W każdym razie żadna z tych osób, decydując się na związek z alkoholikiem/alkoholiczką, sama nie miała mniej, niż cztery lata abstynencji.

Sponsorowanie i różnica płci. Krótco – ja jestem sponsorem kobiet w AA. Od lat. Jak dotąd nic złego z tego nie wynikło, ale... Ale absolutnie nie upierałbym się, że jest to rozwiązanie dobre dla każdego. Tu w grę wchodzi mnóstwo elementów. Moje, wspomniane na początku, predyspozycje do nawiązywania z kobietami więzi przyjacielskich. Wiek i na pewno mniejsze, niż trzydzieści lat temu, potrzeby seksualne w związku z tym. Zabezpieczenie w postaci „własnego” sponsora. Ale głównie uczciwość. Zdolność do absolutnie uczciwego odpowiedzenia na pytanie: czemu chcę o sponsoring prosić osobę innej płci, albo czemu chcę się na taką prośbę zgodzić? A jeśli już praca się zacznie, to nieustanna czujność. I dobra pamięć. Dopóki pamiętam, że pomiędzy mną, a moją podopieczną zawsze jest jeszcze Program AA, nic tragicznego nie powinno się stać. Jednak „nie powinno” nie oznacza, że nie może. Nawet zakładając, że ja potrafię skutecznie pilnować siebie, to przecież takiej pewności co do drugiej osoby mieć nie mogę. Dlatego uważam takie relacje za dość ryzykowne i raczej z gatunku rozwiązań „podbramkowych”.

Na koniec... Czy uważam, Anonimowe Alkoholiczki (uzależnione kobiety na mityngach i w służbach AA) za jakiś problem? Nie, absolutnie i zdecydowanie – nie. Może nawet wręcz przeciwnie.

Czy dopuszczam myśl, że mityng AA może, czasem, w pewnych okolicznościach, być miejscem niezbyt bezpiecznym dla Anonimowej Alkoholiczki? Niestety – tak. Uważam też, że my wszyscy, to jest kobiety i mężczyźni w AA, powinniśmy zrobić wszystko co możliwe, by ten stan rzeczy jak najszybciej zmienić. Jest to, według mnie, problem pałacy.

Meszuge

Z korespondencji e-mail

Witam, czytając Mityng 7/157/2010 (po urlopie) zwróciłem uwagę na zamieszczoną tabelę z kalkulatorem skarbnika. Tak się składa, że pracuję trochę na Excelu i księguję podobne zestawienia. W związku z tym jestem wyculony na kwestię zaokrążeń i faktu, że proporcjonalnie podzielona kwota często nie sumuje się do wartości początkowej (wizualnie - na wydruku lub po zastosowaniu zaokrążeń częściowych). Podobny błąd występuje w zamieszczonej tabeli np. w podsumowaniu ginie 10 groszy. Błąd niby niewielki, ale nie dla księgowego. Ponad to, autor (lechu02) proponuje swoją tabelę innym skarbnikom - myślę, że wcześniej warto by ją lepiej dopracować.

Proszę nie traktujcie tego jako krytyki, tylko jako spostrzeżenie nieścisłości. Pozdrawiam serdecznie. MAArcin.

Drogi przyjacielu Marcinie bardzo mnie ucieszyła twoja reakcja, znaczy to że Wspólnota jest ci bardzo bliska - jak zapewne wiesz zespoły działające przy Regionie Warszawa cierpią na chroniczny brak chętnych do służb.

Jestem pewien, że twoje umiejętności przydadzą się bardzo, a propozycję którą złożyłeś w kwestii poprawienia tabelki traktuję poważnie i mam nadzieję że to zrobisz. Najbliższe spotkanie skarbników odbędzie się jak zwykle w pierwszy poniedziałek miesiąca a więc mam nadzieję cię powitać. Ze swojej strony zachęcam do objęcia służby skarbnika Regionu w następnej kadencji, jak się okazuje ten niby błąd, wyłonił ciebie, jako dobrego kandydata.

PS: Zamieszczona tabelka miała jedynie pokazać jak dzielą pieniądze dojrzałe grupy AA. Nie jest narzędziem jedynym do tych obliczeń. Pozdrawiam skarbnik lechu02

Służba jako wdzięczność w działaniu.

Od dłuższego czasu planowałam napisać w październiku do naszego biuletynu MITYNG. Dlaczego akurat w październiku? Bo to miesiąc, kiedy 15 lat temu powróciłam z piekła do życia. Zadziało się to z pomocą mojej Siły Wyższej, ludzi którzy stanęli wtedy na mej drodze, Wspólnoty AA i z moim skromnym udziałem. Niektórzy przyjaciele, którym dużo zawdzięczam są już na Wiecznym Mityngu - ja kontynuuję ich pracę.



Podstawą Wspólnoty AA są Trzy Legaty:

Zdrowienie – program 12 Kroków;

Jedność – program 12 Tradycji;

Służba – pomaganie drugiemu i 12 Koncepcji.

Jeśli mówię, że jestem wdzięczna, to nie mogą to być puste słowa. Mam działać na miarę swoich możliwości. Objąć służbę w grupie, Intergrupie, Regionie czy S.K. Nieść posłanie tym, którzy jeszcze cierpią, czyli: ZK, detox, dyżur telefoniczny.

Kiedy przysłałam do Wspólnoty, ktoś to wszystko robił. W miarę trzeźwienia zroszłam, że bez służby moja praca nad sobą daje małe efekty. Jeśli głoszę hasło: „Wspólnota uratowała mi życie”, to tylko służąc drugiemu człowiekowi mogę okazać wdzięczność. To AA nauczyło mnie dawania siebie bez oczekiwania zapłaty. Dzięki programowi poznałam swoje wady, ale również zalety.

To ten Program uczy mnie odpowiedzialności, uczciwości, rzetelności. Tak jak teraz żyję, to chciałam żyć zawsze, ale niestety nie umiałam. Nauczyłam się prosić o pomoc, ale również nie odmawiać pomocy innym. Dzięki służbom poznałam wszystkie ogniwa działalności AA. Poprzez służbę trzeźwieję, uczę się pokory, podejmowania wspólnych decyzji. Służba mnie jednoczy ze Wspólnotą. Poznałam Tradycje AA, które są podstawą działania Wspólnoty.

Mówiono mi, że są to tylko sugestie, ale ja wiem, że muszę je stosować. Nie mogę wybierać części, która mi pasuje, a reszty nie realizować i robić po swojemu. Bardzo ważna jest dla mnie „czystość” Wspólnoty i realizowanie tego prostego Programu. Jestem czasami zawiedziona, że tak mało jest dzisiaj chętnych do pełnienia służb. Kiedyś na podjęcie służby czekało się w kolejce. Podstawą mojego życia jest trzeźwość i tak jak w Mityngu często jest napisane:

Dzisiaj nie pij;

Idź na mityng;

Czytaj literaturę AA;

Znajdź sponsora;

Obejmij służbę.

A to razem da Ci trzeźwość!!!!

